

Sygn. akt I ACa 1015/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lilla Mateuszczyk
Sędziowie:	SSA Alicja Myszkowska SSO del. Joanna Walentkiewicz - Witkowska (spr.)
Protokolant:	stażysta Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 31 maja 2012 r. sygn. akt I C 235/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. na rzecz P. K. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1015/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od (...) sp. z o.o. w K. na rzecz P. K.:

- kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2005r,
- kwotę 530,44 złote tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2005r,

- kwotę 4.250 zł tytułem skapitalizowanej renty miesięcznej, związanej z utratą zdolności do pracy zarobkowej i zwiększonych potrzeb za okres od dnia 1 czerwca 2005 do dnia 16 sierpnia 2005 roku wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 3400 złotych od dnia 5 sierpnia 2005 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 850 złotych od dnia 11 sierpnia 2005 roku do dnia zapłaty.

Nadto Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 13 maja 2005 roku, mogące powstać w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu, nie obciążając powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Najistotniejsze elementy stanu faktycznego, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji są następujące :

Od jesieni 2004 roku P. K. pracował, jako pracownik produkcyjny, na podstawie umów zlecenia w firmie (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., na terenie jej zakładu produkcyjnego w G. i zarabiał około 1.000 zł miesięcznie netto.

Przy przyjęciu do pracy L. P. (1) wytłumaczył powodowi do czego służą poszczególne maszyny, powód nie przechodził szkolenia BHP, ani szkolenia stanowiskowego. Jako pracownik produkcyjny powód zajmował się zrzucaniem blach, ich pakowaniem oraz sprzątaniem hali. Używał również jak inni pracownicy piły tarczowej, jeśli zachodziła potrzeba przycinania listew służących do pakowania blachy. Już w trakcie zatrudnienia od innych kolegów powód uczył się, jak należy zdejmować i pakować blachy oraz obsługiwać piłę tarczową. Żaden przełożony ani żaden pracownik, zajmujący się szkoleniami BHP nie tłumaczył powodowi, jak należy obsługiwać piłę tarczową. Żadnego z pracowników nie przeszkolono w tym zakresie. W zakładzie produkcyjnym pozwanego w G. pracownicy używali rękawic ochronnych do pakowania blach, rękawice te mieli na rękach również podczas obsługiwaną piły. Nikt nie zwracał im uwagi, że nie należy używać rękawic podczas pracy z pilarką. Do obsługi piły nie używano także specjalnych narzędzi dociskowych. Nie było specjalnych zacisków stabilizujących cięży materiał. Pracownicy bezpośrednio rękoma dociskali drobne elementy do cięcia. Praktycznie każdy z pracowników korzystał z piły tarczowej- powód także.

W dniu 13 maja 2005 roku pod koniec zmiany, powód postanowił dociąć deski do zapakowania ostatniej paczki blachy. Do piły tarczowej podszedł w rękawicach ochronnych i w nich zaczął przycinać deski. Podczas przycinania czwartej deski doszło do wypadku. Prawdopodobnie w desce był sęk, co spowodowało „wyrwanie” tej deski powodowi z ręki, szarpnięcie i w konsekwencji powód przeciął sobie trzy palce prawej ręki, palec mały, serdeczny i środkowy. Przy pile był tylko powód, nikt nie widział samego zdarzenia.

Po przecięciu palców powód został niezwłocznie zawieziony do szpitala w G.. Tu założono powodowi opatrunek, podano leki przeciwbólowe i przewieziono do (...) Szpitala (...) w Ł. na Oddział (...). Tu stwierdzono: ranę szarpaną powierzchni grzbietowej palców II – IV prawej ręki, złamanie otwarte paliczek bliższych palców IV i V, uszkodzenie ścięgien prostowników palców III-IV, ranę szarpaną paliczka obwodowego palca III. P. K. przebywał w Klinice do dnia 16 maja 2005r. Leczenie powód kontynuował w poradni, korzystał również z prywatnych wizyt u doktora R. R. (1) w Ł., u którego był 3 lub 4 razy, ostatni raz w kwietniu 2007 roku.

Po wyjściu ze szpitala, kiedy w palcach były jeszcze druty stabilizujące, powód musiał korzystać z pomocy członków rodziny w czynnościach życia codziennego. Wymagał pomocy przy myciu, ubieraniu, jedzeniu. P. K. mieszkał z rodzicami i to oni udzielali mu tej pomocy. Pozostawał również na utrzymaniu rodziców, ponieważ nie pracował i nie miał też żadnych innych źródeł dochodów. Do lekarza do Ł. powód jeździł z matką. Przeważnie korzystali oni z publicznych środków komunikacji, czasami zawoził ich sąsiad lub kuzyn. W sumie na środki przeciwbólowe, środki opatrunkowe oraz bilety komunikacji publicznej powód wydał kwotę 115,44 zł.

Po 6 tygodniach w szpitalu(...)w Ł. usunięto powodowi druty K.. Nastąpił zrost złamania palca V i miejsca artrodezy stawu PIP palca IV. Ustawienie kości było dobre. Po usunięciu drutów powód jeszcze korzystał z pomocy domowników przy różnych czynnościach życia codziennego, ale w coraz mniejszym zakresie. Nadal zażywał środki przeciwbólowe. Nie korzystał z żadnych form rehabilitacji ręki po wypadku. Usprawniał ją samodzielnie w domu bez pomocy specjalistów.

Pod koniec maja 2005 roku do domu powoda przyjechali pracownicy pozwanego – L. P. (1) i S. G. (1), zajmujący się sprawami BHP, przywożąc ze sobą protokół powypadkowy, w którym jako przyczyny wypadku wpisano: niewłaściwą stateczność czynnika materiałowego, niedostateczną koncentrację uwagi na wykonywanej czynności oraz zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem. W protokole tym nie stwierdzono naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, nie stwierdzono też, aby wyłączną przyczyną wypadku było umyślne lub wynikające z rażącego niedbalstwa naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, ani że pracownik w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwości. Uznano, że wypadek powoda był wypadkiem przy pracy.

Spotkanie powoda z pracownikami pozwanego przebiegało w nerwowej atmosferze. Do protokołu S. G. (1) sporządził odrębną notatkę zatytułowaną „Uwagi do protokołu powypadkowego z wypadku przy pracy”, w której napisano, że powód wykonywał pracę w rękawicach roboczych oraz że miał przeprowadzone wstępne szkolenie BHP przez L. P. (1), a nie przez BHP-owca z uprawnieniami. P. K. podpisał protokół powypadkowy, uczynił to lewą ręką. Podpisał również odrębną notatkę sporządzoną przez S. G. (1).

Już po wypadku powód na terenie firmy w G. podpisał dokument zatytułowany „Podstawowe szkolenie BHP”, w którym napisano, że P. K. został przeszkolony z zasad BHP obowiązujących na stanowiskach pracy przy zdejmowaniu i pakowaniu blach. Dokument ten pochodził z 10 grudnia 2004 roku i stanowił tekst komputerowy.

Podczas obsługi piły tarczowej powinny być spełnione następujące wymagania:

- pilarki powinny być wyposażone w osłony,
- przy ręcznym posuwie materiału powinny być stosowane prowadnice ciętego materiału, pozwalające na bezpieczne przesuwanie tych materiałów do piły taśmowej,
- przy cięciu materiałów o małych wymiarach oraz w końcowej fazie cięcia wzdłużnego do dosuwania przedmiotu do piły pilarki należy stosować odpowiednie dopychacze wykonane z tworzywa sztucznego, sklejk lub drewna.

Obrabiarki powinny być wyposażone w zespoły urządzeń zaciskowych i dociskowych, w celu zabezpieczenia obrabianego materiału przed przypadkowym odrzutem lub wyrzutem. Niedopuszczalne jest trzymanie obrabianego materiału w dłoniach. Niedopuszczalna jest również obsługa obrabiarek w rękawicach albo z obandażowanymi dłońmi, jeśli wirujące części obrabiarek, narzędzia tnące lub obrabiany materiał stwarzają zagrożenie pochwycenia.

Pracownicy obsługujący obrabiarki, w których pod wpływem sił skrawania może nastąpić odrzucenie lub wyrzucenie obrabianego materiału, powinni wykonywać pracę przy takich obrabiarkach poza strefą zagrożenia wyrzutem lub odrzutem. Prawidłowe wykonywanie pracy cięcia przy użyciu piły tarczowej polega na stabilnym umocowaniu obrabianego materiału w urządzeniu zaciskowym lub dociskowym w sposób uniemożliwiający zmianę jego położenia lub prowadzenie materiału obrabianego wzdłuż prowadnicy za pomocą popychacza, szczególnie jeśli cięcie dotyczy małych elementów, których trzymanie w dłoniach powodowałoby niebezpieczne zbliżenie rąk do obracającej się tarczy piły. Podczas pracy z piłą tarczową w dniu 13 maja 2005r powód nie korzystał z urządzeń ochronnych – zacisków, popychaczy – ponieważ w zakładzie produkcyjnym pozwanego tych urządzeń nie było.

Uszczerbek na zdrowiu powoda w zakresie narządu ruchu jest stały i wynosi łącznie 10%. Uszczerbek ten obejmuje również blizny pourazowe palców oraz pourazowe zniekształcenia tych palców. Zakres cierpień fizycznych powoda w związku z doznanymi w dniu 13 maja 2005r obrażeniami w zakresie narządu ruchu był bardzo duży. Uzasadnione było przyjmowanie przez niego leków przeciwbólowych. W pierwszych dwóch miesiącach po wypadku dolegliwości bólowe wymagały systematycznego przyjmowania leków przeciwbólowych i ich koszt leków mieścił się w kwocie 30-60 zł miesięcznie. W kolejnych dwóch miesiącach dolegliwości bólowe zmniejszały się i nie wymagały już systematycznego przyjmowania leków, ich koszt zamykał się wówczas kwotą 10-30 zł miesięcznie. Od czwartego miesiąca po wypadku powód nie musiał już zażywać leków przeciwbólowych. Zakres cierpień psychicznych związanych z doznanym urazem

również był znaczny, co spowodowane było koniecznością pobytu w szpitalu, odczuwanym bólem, ograniczeniami w sprawności, a także niepewnością co do efektów leczenia i możliwości wykonywania w przyszłości pracy zarobkowej.

Ze względu na doznane obrażenia w zakresie narządu ruchu powód wymagał częściowej pomocy innych osób przez dwa miesiące po wypadku. Obejmowała ona okres pozostawiania drutów w palcach prawej ręki i pierwsze dwa tygodnie po ich usunięciu. Była również związana z występującymi wówczas większymi dolegliwościami bólowymi. Pomoc ta była powodowi potrzebna przeciętnie w ciągu dwóch godzin dziennie. Powód nie wymaga już pomocy osób trzecich.

W następstwie wypadku z dnia 13 maja 2005r P. K. nie utracił zdolności do pracy zarobkowej. Prawdopodobne jest, że powód odzyskał zdolność do pracy po wypadku nie później niż w dniu 16 sierpnia 2005r.

Proces leczenia powoda przebiegał w sposób typowy i został zakończony. Zastosowano pełny możliwy zakres operacji odtwórczych po zaistniałych wielomiejscowych obrażeniach palców prawej ręki. Ostatecznie uzyskano dość dobry zakres sprawności ręki.

Rokowania powoda na przyszłość są umiarkowanie korzystne. Po stronie powoda nie było żadnych zaniedbań w zakresie leczenia ortopedycznego. W palcach ręki prawej od III do V występuje wymuszone ustawienie oraz ograniczenie ruchomości w stawach międzypaliczkowych. Chwyty dwupunktowe i boczne są prawidłowe, chwyt trójpunktowy jest upośledzony, chwyt koncentryczny i hakowy są niemożliwe. W tych palcach występują też zaburzenia czucia powierzchniowego po stronie grzbietowej.

Powód - mimo zalecenia lekarza specjalisty z zakresu chirurgii ręki - nie był rehabilitowany. Usprawniał się we własnym zakresie. Proces usprawniania ręki w warunkach specjalistycznych placówek rehabilitacji mógł dać większy efekt w zakresie ruchomości III palca, niż jedynie wykonywanie ćwiczeń we własnym zakresie.

Dysfunkcja ręki prawej powoda jest utrwalona. Powód może wykonywać wiele prostych prac fizycznych, które nie wymagają sprawności oburęcznej i dźwigania prawą ręką ciężarów powyżej 1 kg.

Zakres cierpień fizycznych odczuwanych przez niego po wypadku był znaczny -w okresie pobytu w szpitalu -z powodu odczuwania silnego stresu, operacji i bólu. W późniejszym okresie około 2 miesięcy te cierpienia również były znaczne, z uwagi na utrzymujący się ból oraz niepewność co do stanu zdrowia. Istotnym negatywnym czynnikiem wpływającym na samopoczucie powoda jest utrata możliwości gry na akordeonie, niezależnie od tego czy wiązałoby się to z możliwością zarobkowania, czy też nie. Powód grał na tym instrumencie kilka lat i sprawiało mu to radość. Z uwagi na to, że nie ma nadziei na powrót do gry na tym instrumencie, cierpienia psychiczne powoda trwają do chwili obecnej.

Po wypadku powód zdradzał objawy łagodnych zaburzeń adaptacyjnych. Z uwagi na cechy osobowości powinien korzystać z pomocy psychologa, który pomógłby mu w przetrwaniu sytuacji kryzysowej i określeniu nowych celów życiowych. Bez pomocy psychologa powód pozostawał beczynny przez okres około 2 lat i kompensacyjnie nadużywał alkoholu. Aktualnie u powoda nie występują objawy zaburzeń adaptacyjnych.

P. K. nie ukończył szkoły średniej, nie ma matury. W dniu 4.11.2004r zapisał się do (...) Liceum (...)w Ł.. Był słuchaczem pierwszego semestru w roku szkolnym 2004/2005. Od dnia 29.01.2005r powtarzał semestr I. Nie przystąpił do egzaminów semestralnych i nie uzyskał promocji na semestr II. Z listy słuchaczy został skreślony w dniu 31 sierpnia 2005r.

Przed wypadkiem (w listopadzie 2004r) powód ukończył kurs kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych z wynikiem bardzo dobrym. Uzyskał zezwolenie na kierowanie wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym.

W 2005 roku P. K. był członkiem orkiestry strażackiej przy (...)w D., gdzie grał na trąbce. Pracował w tej orkiestrze na umowę zlecenia. Wynagrodzenie netto z tego tytułu wynosiło 31,86 zł miesięcznie.

Po wypadku P. K. przez długi czas nie pracował, nie zarejestrował się również jako bezrobotny.

Pracę podjął dopiero w dniu 2 listopada 2006r, skierowany został do niej z PUP, w którym ostatecznie zarejestrował się. Od czerwca 2011r P. K. pracuje jako kierowca wózków widłowych i osiąga wynagrodzenie w kwocie około 1.600 zł netto miesięcznie. Prawa ręka jest u powoda ręką wiodącą.

Zgodnie z uchwałą nr 1/2006 z dnia 2 marca 2006 roku Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) sp. z o.o. w P. spółka ta (spółka przejmowana) połączyła się ze spółką z o.o. (...) z siedzibą w S. (spółka przejmująca) i działała dalej pod firmą (...) sp. z o.o.” w S.. W dniu 15 maja 2006r Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. odjęło uchwałę o zmianie firmy spółki na (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Jako siedzibę spółki wskazano R., a potem K. .

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne dowody z dokumentów urzędowych i prywatnych, zgromadzonych w niniejszej sprawie, a nadto zeznania powoda co do tego, iż przed wypadkiem nie przechodził szkolenia BHP, ani szkolenia w zakresie obsługi piły tarczowej, a także co do tego, że przy pile nie używano żadnych urządzeń zabezpieczających. Sąd przyjął za niewątpliwe, iż pismo opatrzone datą 10.12.2004r i nazwane „Podstawowe szkolenie BHP”, mające świadczyć o odbyciu szkolenia z zasad BHP podpisane zostało przez powoda już po wypadku. Zeznania powoda w zakresie braku szkolenia BHP oraz szkolenia z obsługi piły, a także braku urządzeń dociskowych, umożliwiających bezpieczne docinanie małych elementów i bezpieczną pracę przy tarczy pilarki znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka M. W. . Zarówno powód jak i świadek tak samo przedstawili sposób „nauki” w zakresie obsługi piły tarczowej. Za istotne Sąd uznał zeznania świadka M. W. w zakresie dotyczącym przeprowadzenia szkolenia BHP- szkolenie to przeprowadzone zostało już po wypadku powoda i to wówczas świadek podpisał pismo opatrzone datą 10.12.2004r, które podpisał również i powód.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadków L. P. i K. J. co do odbycia przez pracowników – w tym powoda – szkolenia z zakresu BHP oraz szkolenia stanowiskowego, w tym szkolenia w zakresie obsługi piły, na którym informowano pracowników o zakazie obsługi piły w rękawicach. Obaj świadkowie byli przełożonymi powoda i osobami odpowiedzialnymi za przeprowadzanie szkoleń stanowiskowych i w zakresie obsługi piły oraz wstępnych szkoleń BHP, więc dla Sądu oczywistym było, iż nie przyznawali się do niedopełnienia swoich obowiązków. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania tych świadków co do zwracania pracownikom uwagi w przypadku obsługi pilarki w rękawicach. jako oczywiście sprzeczne z zeznaniami powoda i świadka M. W.,

W rozważaniach, dotyczących podstawy odpowiedzialności Sąd Okręgowy zanalizował przepis art. 435 § 1 k.c. obejmujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i uznał, że pozwana spółka była przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a zaistniała szkoda była bezpośrednim skutkiem użycia tych sił, pozostawała więc w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej, że do wypadku w dniu 13 maja 2005r doszło z wyłącznej winy P. K.. W toku procesu pozwana spółka powoływała się na wyłączenie swojej odpowiedzialności, opierając się na wyłącznej winie powoda w zaistnieniu szkody, upatrując jej w naruszeniu przez powoda szeregu zasad BHP podczas pracy z pilą tarczową, w szczególności niedostatecznej koncentracji na wykonywanej pracy, nieprawidłowym zorganizowaniu stanowiska pracy, zwłaszcza w zakresie wyposażenia stanowiska we wszelkie niezbędne i wymagane przepisami elementy, gwarantujące pracownikom bezpieczne korzystanie z pilarki oraz wykonywaniu tej pracy w rękawicach, co jest bezwzględnie zabronione. Zdaniem pozwanego, gdyby powód zastosował się do zasad bezpieczeństwa pracy – korzystał ze specjalnego przyrządu przy cięciu małych elementów, a zwłaszcza nie wykonywał pracy w rękawicach – do wypadku z bardzo dużym prawdopodobieństwem by nie doszło.

W tym zakresie Sąd I instancji uznał, że rzeczywiście powód naruszył pewne zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, jednakże nie można mu stawiać zarzutu zawinionego naruszenia tych zasad, bowiem przed wypadkiem P. K. nie przechodził szkolenia z zasad BHP, ani też szkolenia stanowiskowego, w tym związanego z obsługą piły tarczowej. Obsługi tego urządzenia powód uczył się jedynie od kolegów i nikt nie poinformował go, że podczas pracy z taką pilą obowiązuje zakaz używania rękawic ochronnych. W pozwanej spółce wszyscy pracownicy obsługiwali tę pilę w rękawicach, w tym także przełożeni powoda i nigdy nikt nie zwracał uwagi na nieprawidłowość takiego zachowania.

Z punktu widzenia ewentualnej zawinionej odpowiedzialności powoda za zaistniały wypadek najistotniejsze jest to, że nie został on przeszkolony w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przed przystąpieniem do pracy, ani później w toku pracy.

Co do ustaleń zespołu powypadkowego, zawartych w protokole powypadkowym, Sąd uznał, że stwierdzenie, iż przyczyną zaistniałego zdarzenia była m.in. niedostateczna koncentracja uwagi powoda na wykonywanej czynności było całkowicie dowolne, zwłaszcza że dokument ten nie wskazuje, na jakich przesłankach zostały one oparte. Protokół ten sporządzony został przez L. P. i S. G., czyli osoby odpowiedzialne w pozwanej spółce za przeprowadzanie szkoleń stanowiskowych i BHP, żywotnie zainteresowane tym, aby odpowiedzialność za wypadek przypisana została poszkodowanemu pracownikowi, a nie im jako odpowiedzialnym za brak odpowiednich szkoleń. Z tych względów zdaniem sądu rzetelność tego dokumentu nie jest wysoka. Wprawdzie powód podpisał ten protokół powypadkowy, ale – z przyczyn omówionych przy ocenie materiału dowodowego – nie oznacza to zaakceptowania przez niego treści tegoż dokumentu, w szczególności w zakresie odnoszącym się do jego ewentualnych uchybień w wykonywaniu czynności prowadzącej do wypadku.

Dokonując analizy wymagań dla obsługi piły tarczowej w oparciu o opinię biegłego ds. BHP M. C. i przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000r w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz. U. nr 36, poz. 409) Sąd podkreślił, iż powód nie powinien wykonywać pracy trzymając obrabiany materiał w rękach, dodatkowo jeszcze w rękawicach. Prawidłowe wykonywanie cięcia przy użyciu piły tarczowej polega na stabilnym umocowaniu obrabianego materiału w urządzeniu zaciskowym lub dociskowym w sposób uniemożliwiający zmianę jego położenia lub prowadzenie materiału obrabianego wzdłuż prowadnicy za pomocą popychacza, szczególnie jeśli cięcie dotyczy małych elementów, których trzymanie w dłoniach powodowałoby niebezpieczne zbliżenie rąk do obracającej się tarczy piły.

Co do możliwości przypisania powodowi odpowiedzialności (winy) za zaistniałe zdarzenie Sąd uznał, że tylko w sytuacji posiadania odpowiedniej wiedzy co do bezpiecznego wykonywania pracy oraz faktycznej możliwości bezpiecznego jej wykonywania zlekceważenie tych warunków przez pracownika skutkować może przypisaniem mu jeśli nie wyłącznej odpowiedzialności za wypadek, to przynajmniej znacznego przyczynienia się do jego powstania. Odpowiednią wiedzę co do sposobu wykonywania prac na obrabiarce do drewna powód mógł posiadać w drodze przeszkolenia z zasad BHP, a jak ustalił Sąd Okręgowy ponad wszelką wątpliwość szkolenia takiego nie przeszedł. Skoro powód nie przeszedł szkolenia BHP, to nie posiadał wiedzy co do sposobu wykonywania prac na obrabiarce do drewna. Powód nie dysponował także odpowiednimi urządzeniami, pozwalającymi na wykonywanie pracy w sposób bezpieczny. Krajzega nie posiadała bowiem urządzeń zaciskowych i dociskowych, w celu zabezpieczenia obrabianego materiału przed przypadkowym odrzutem lub wyrzutem, nie było odpowiednich dopychaczy umożliwiających docinanie małych elementów. Zaniechania i rażące niedociągnięcia w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków przy wykonywaniu pracy z użyciem piły tarczowej występowały bowiem po stronie pozwanej, która praktycznie w ogóle nie przeszkoliła powoda przed dopuszczeniem go do pracy z wykorzystaniem niebezpiecznych maszyn. Powód nie zlekceważył zatem zaleceń i wymogów w zakresie pracy z piłą tarczową. Nie mógł ich zlekceważyć, albowiem żadne zalecenia, ani wymogi związane z obsługą tej maszyny nigdy nie zostały mu przedstawione. Z tych względów nie można uznać, iż wyłączną przyczyną wypadku było zawinione zachowanie powoda.

Co do zarzutu przyczynienia Sąd wskazał, że przedstawione wyżej okoliczności wyłączające możliwość przypisania P. K. wyłącznej winy w powstaniu szkody wykluczały również możliwość przypisania mu przyczynienia się do jej powstania. W sytuacji nieprzeszkolenia P. K. z zasad bezpiecznego wykonywania pracy z użyciem piły tarczowej, w szczególności odpowiedniego montowania ciętego materiału na pile (aby był stateczny) i konieczności używania specjalnych przyrządów dociskowych oraz niewskazywania mu na konieczność bezwzględego zdejmowania rękawic przy wykonywaniu pracy z piłą, nie można stawiać mu zarzutu, iż nie przestrzegając tych zasad przyczynił się do zaistnienia szkody. Strona pozwana nie wykazała zaś, że powód wykonywał pracę w sposób nieostrożny, bez należytej koncentracji na wykonywanej czynności.

Ostatecznie Sąd Okręgowy, oceniając roszczenia powoda zasądził na jego rzecz kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia stosownie do art. 445 §1 k.c., przy spełnieniu przesłanek z art. 444 § 1 k.c., uznając, że krzywda P. K., będąca następstwem wypadku z dnia 13 maja 2005r, jest znaczna- chodziło o cierpienia fizyczne, spowodowane doznany urazem i skutki psychiczne urazu. Pomimo zakończenia procesu leczenia u powoda nadal utrzymują się przykurcze stawów międzypaliczkowych palców III-IV i poczucie znacznego pogorszenia sprawności prawej ręki. Powód nie odzyska w pełni sprawności wiodącej prawej kończyny górnej. W następstwie wypadku powód nie może kontynuować swoich zainteresowań muzycznych w zakresie gry na akordeonie .

O odsetkach od żądania zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądzając je od dnia 5 sierpnia 2005r.

Sąd zasądził także na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 530,44 złote - zgodnie z art. 444 § 1 k.c wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2005 roku – jak przy zadośćuczynieniu. Zasądzona kwota to koszty poniesione przez powoda na leczenie, konsultacje lekarskie i dojazdy do lekarza na łączną kwotę 230,44 zł. oraz koszty opieki osób przez okres około pół miesiąca - 300 zł.

Żądanie renty Sąd uwzględnił do kwoty 4.250 złotych, zasądzając ją w myśl przepisu art. 444 § 2 k.c. za okres od 1 czerwca 2005 roku do 16 sierpnia 2005 roku. Na rentę za okres od 1 czerwca 2005 roku do 1 lipca 2005 roku złożyły się : koszty zakupu leków -60 złotych miesięcznie , koszty opieki osób trzecich -600 złotych miesięcznie, utracone dochody -1.031,60 złotych miesięcznie. Renta za sierpień objęła czas od 1 do 16 sierpnia 2005 roku, przy miesięcznych kosztach leczenia wynoszących 30 złotych, kosztach opieki osób trzecich -300 złotych i utraconych dochodach 515,80 złotych. Za sierpień Sąd uwzględnił żądanie do kwoty 850 złotych.

Odsetki od skapitalizowanej renty zasądzone zostały na podstawie art. 481 § 1 k.c. z uwzględnieniem okoliczności, że żądanie renty zgłoszone zostało przed wszczęciem procesu i termin płatności rat renty za czerwiec i lipiec 2005r określony został na dzień 4 sierpnia 2005r, natomiast od kwoty 850 zł stanowiącej ratę renty za miesiąc sierpień – od dnia 11 sierpnia 2005r.

Żądanie renty za okres od dnia 17 sierpnia 2005r i na przyszłość jako nieuzasadnione zostało oddalone.

Sąd uwzględnił także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku zaistniałego w dniu 13 maja 2005r.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i tytułem zwrotu kosztów sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 219,78 zł.

Odrębnemu rozliczeniu podlegały koszty sądowe wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa, a związane z kosztami opinii biegłych - pozwana obciążyła te koszty w 58 %, co stanowiło kwotę 1.373 złotych. Powód w oparciu o art. 102 k.p.c. nie został obciążony kosztami sądowymi od oddalonej części żądania.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi wniosła strona pozwana –nosząca po kolejnych zmianach, mających odzwierciedlenie w KRS- nazwę (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością , a siedzibę w Ś. (apelacja k- 490-503, informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z Rejestru Przedsiębiorców k- 507-514, oświadczenie pełnomocnika strony pozwanej, złożone w toku rozprawy apelacyjnej w dniu 17 stycznia 2013 roku k- 559 akt). Apelacja obejmuje zadośćuczynienie w kwocie 20.000 złotych, odszkodowanie w kwocie 212,18 złotych, rentę w kwocie 1700.00 złotych, ustalenie odpowiedzialności w części przekraczającej 60%, a także rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Zakres zaskarżenia wyroku wynika z przyjęcia przez stronę pozwaną 40 % przyczynienia powoda do powstania szkody.

Apelujący sformułował następujące zarzuty :

1/ naruszenia prawa materialnego:

- -art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, iż powód nie przyczynił się do powstania szkody i nieuwzględnienie okoliczności wpływających na obowiązek pomniejszenia należnego zadośćuczynienia, odszkodowania i renty;
- - art. 211 pkt.1 kodeksu pracy w zw. z art. 304¹ kodeksu pracy poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż niezajomość i nieprzestrzeganie przez powoda obowiązujących przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy z wykorzystaniem piły tarczowej nie może skutkować uznaniem, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a nadto przyjęcie iż nieprzeszkolenie powoda z zakresu bezpiecznego korzystania z piły tarczowej może stanowić okoliczność uchylającą obowiązki powoda wynikające z w/w przepisu
- -art. 211 pkt 2 kodeksu pracy w zw. z art. 304¹ kodeksu pracy poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż wykonywanie przez powoda pracy w sposób niezgodny z przepisami i zasadami nie może skutkować uznaniem, iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a nadto przyjęcie, iż nieprzeszkolenie powoda z zakresu bezpiecznego korzystania z piły tarczowej może stanowić okoliczność uchylającą obowiązki powoda, wynikające z w/w przepisu.

2/ naruszenie przepisów postępowania – art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przedstawienie w uzasadnieniu wyroku niekompletnego uzasadnienia prawnego, pomijającego rozważenie problemu wyboru przez sąd jednej spośród czterech konkurujących koncepcji przyczynienia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części wraz z zasądzeniem od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania.

Wywód apelacji zmierza do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, który nie przyjął przyczynienia powoda do powstania szkody, mimo stwierdzenia jego obiektywnie nieprawidłowego zachowania w posługiwaniu się piłą tarczową na stanowisku pracy i nie znalazł podstaw do obniżenia kwot dochodzonych przez powoda. Apelujący podnosi co najmniej 40 % przyczynienie powoda do powstania szkody i wskazuje na błędne przyjęcie przez Sąd jednej z czterech doktrynalnych koncepcji przyczynienia, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu apelacji- nie dominującej w doktrynie i wymagającej dla przyjęcia przyczynienia ustalenia winy poszkodowanego. W ocenie zaś apelującego Sąd winien przyjąć koncepcję kauzalną.

Apelujący wskazał nadto, że nawet gdyby uznać poprawność przyjętej przez Sąd koncepcji, to i tak pozostaje kwestia miarkowania odszkodowania, przy rozważaniu której wina jest jedynie jednym z wielu elementów branych pod uwagę, wyszczególnionych w apelacji. Zachowanie powoda było obiektywnie bezprawne, a wiedzę o zasadach pracy przy obrabiarce do powód winien posiadać z analizy przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna, które są prawem powszechnie obowiązującym i powszechnie dostępnym. Nadto zachowanie powoda, który przystąpił do pracy nie otrzymawszy instrukcji obsługi urządzenia apelujący uznał za sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i zasadami racjonalnego działania.

Skarżący podniósł także, że powód mimo zaleceń lekarskich winien poddać się rehabilitacji. Zaniechanie temu zaleceniu doprowadziło do zwiększenia szkody.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, podnosząc że dopiero zrealizowanie przez pracodawcę powinności przekazania pracownikom stosownej wiedzy stwarza po ich stronie obowiązek znajomości oraz przestrzegania przepisów i zasad BHP. To pracodawca jest odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy i ma obowiązek chronić życie i zdrowie pracowników. Inaczej doszłoby do przerzucenia ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa na pracowników.

Sąd Apelacyjny zważył:

Uznając zarzuty apelacyjne za niezasadne Sąd Apelacyjny apelację strony pozwanej oddalił, orzekając na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. .

Na wstępie należało odnieść się do zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia przepisów postępowania. Od razu zastrzec należy, że Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne prawidłowe ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji uznając, że nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania w dalszych rozważaniach. Apelacja zresztą nie podważa dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych.

Przepis art. 328 § 2 kpc, którego naruszenie zarzuca apelacja, stanowi że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Apelujący podnosi, że Sąd uzasadniając rozstrzygnięcie pominął rozważenie wyboru jednej spośród czterech konkurujących koncepcji przyczynienia do powstania szkody. Zarzut ten nie znajduje jednak uzasadnienia w okolicznościach sprawy. Sąd meriti istotnie nie zanalizował wszystkich czterech doktrynalnych koncepcji przyczynienia i w świetle powołanego przepisu nie miał takiego obowiązku. Apelujący w oparciu o uzasadnienie Sądu Okręgowego bez problemu odczytał wybraną przez Sąd koncepcję przyczynienia, przedstawioną przez niego jako trzecia i wymagającą dla przyjęcia przyczynienia ustalenia winy poszkodowanego. Sąd nie miał obowiązku dokonania analizy teoretycznej wszystkich koncepcji. Wskazał na wybraną przez siebie i uzasadnił dlaczego powodowi nie można postawić zarzutu przyczynienia do powstania szkody, ani dlaczego nie ma podstaw do zmniejszenia odszkodowania na jego rzecz. Sąd zanalizował, że zaniechanie przeszkolenia powoda z zasad bezpiecznego posługiwania się piłą tarczową , w szczególności odpowiedniego zamontowania ciętego materiału na pile i konieczności stosowania specjalnych przyrządów dociskowych oraz brak pouczenia o konieczności zdejmowania rękawic przy wykonywaniu pracy z piłą uniemożliwia postawienie powodowi zarzutu przyczynienia do powstania szkody poprzez nieprzestrzeganie tych zasad. Jak wskazał Sad Najwyższy w wyroku z dnia 23 listopada 1981 roku, wydanym w sprawie I PR 46/81 (OCNCP 1982 Nr 7 poz. 105) zajmowanie w uzasadnieniu stanowiska w spornych kwestiach teoretycznych może być uzasadnione jedynie w zakresie koniecznym do rozstrzygnięcia sprawy. Temu wymaganiu Sąd Okręgowy sprostał.

Dalsza część apelacji dotyczy naruszenia prawa materialnego:

-art. 362 k.c. poprzez przyjęcie iż powód nie przyczynił się do powstania szkody, - art. 211 pkt.1 kodeksu pracy w zw. z art. 304¹ kodeksu pracy oraz -art. 211 pkt 2 kodeksu pracy w zw. z art. 304¹ kodeksu pracy. Powołane przepisy kodeksu pracy nakładają na pracownika obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny, w szczególności znajomości przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, brania udziału w szkoleniu i instruktazu z tego zakresu oraz poddawania się wymagany egzaminom sprawdzającym, wykonywania pracy w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny oraz stosowania się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych.

W okolicznościach rozpatrywanej sprawy z pola widzenia apelującego umyka okoliczność, że badamy relacje pomiędzy zleceniodawcą, a wykonującym pracę na podstawie umowy zlecenia, przy czym przepisy kodeksu pracy w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy mają tu zastosowanie.(art. 304 , 304¹k.p.) Wobec tego obowiązków przypisanych powodowi nie można czytać w oderwaniu od obowiązków pracodawcy. Jak stanowi przepis art. 207 § 1 i 2 kodeksu pracy pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Zgodnie z art. 304¹ k.p. obowiązki, o których mowa w art. 211 k.p. odnoszące się do pracowników, tj. obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w zakresie określonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę, ciąży również na osobach fizycznych wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę. Elementy tych obowiązków powinny być zatem dookreślone w umowie cywilnoprawnej zawartej przez strony. Umowy łączące strony żadnych obowiązków w tym zakresie nie precyzowały. W zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w przeciwdziałaniu tym zagrożeniom. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 k.p.). Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 27 stycznia 2011 r., II PK 175/10, LexPolonica nr 2589693 (OSNPUS 2012, nr 7-8, poz. 88). Zdaniem Sądu Najwyższego nie do przyjęcia jest stanowisko, że podjęcie przez pracownika pracy zawodowej ze świadomością zagrożeń, jakie stwarza ona dla jego zdrowia lub życia, zwalnia pracodawcę od odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy, ochronę zdrowia i życia tego pracownika lub ogranicza tę odpowiedzialność. Niepodjęcie przez pracodawcę działań możliwych, dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie, zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest naruszeniem porządku prawnego uzasadniającym kwalifikację takiego zachowania jako deliktu. Kwalifikację taką uzasadnia tym bardziej sytuacja, w której zaniedbanie to prowadzi do rozstroju zdrowia - a więc do naruszenia dobra osobistego człowieka, podlegającego ogólnej ochronie prawa cywilnego, bez względu na charakter stosunków wiążących sprawcę naruszenia i poszkodowanego. Zasadnie też powód w odpowiedzi na apelację podniósł, że art. 211 k.p. rodzi po stronie pracowników swego rodzaju prawo do posiadania wiedzy w sferze BHP. Pokreślił to także Sąd Okręgowy w swych rozważaniach. Dopiero więc uprzednie zrealizowanie przez pracodawcę powinności przekazania pracownikowi stosownej wiedzy stwarza obowiązek znajomości i przestrzegania przepisów i zasad BHP. Konsekwencje nieprzekazania pracownikowi dostatecznej wiedzy w tym zakresie obciążają pracodawcę. Zatem zasada ignorantia iuris nocet w zakresie posiadania przez pracowników wiedzy na temat przepisów i zasad BHP nie znajdzie do nich zastosowania, jeśli pracodawca stosownej wiedzy im nie przekaze. Powyższe potwierdza tylko prawidłowość poglądu Sądu Okręgowego co do znaczenia braku przeszkolenia powoda w zakresie BHP i szkolenia stanowiskowego w relacji do możliwości postawienia mu zarzutu przyczynienia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także ostatecznie podstaw do podważenia rozstrzygnięcia w zakresie braku przyczynienia, ewentualnie braku podstaw do obniżenia dochodzonych przez powoda kwot. Przepis zaś art. 362 k.c. stanowi o możliwości odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Kontrowersyjne jest zagadnienie co należy rozumieć pod pojęciem „przyczynienia się”. Przyjmowane są różnorodne koncepcje w tym względzie. Aktualnie (podobnie jak na tle kodeksu zobowiązań) ciągle brak jest dostatecznych podstaw do powoływania się na istnienie utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego w przedmiocie przyjęcia którejś z przedstawionych w apelacji czterech koncepcji przyczynienia się. Można mówić jedynie, że każda z tych koncepcji jest jednym z kierunków wykładni. Punktem zbieżnym wszystkich tych koncepcji jest wymóg takiego zachowania się poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. (vide Rzetecka-Gil A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna LEX/el., 2011)

Różnice podejścia do problematyki „przyczynienia się” dotyczą zarówno konieczności zaistnienia dodatkowego elementu, jak i jego charakteru. Owym elementem jest albo stawianie wymogu, by zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe (naganne), albo wymogu istnienia winy poszkodowanego. Wreszcie – w zależności od podstawy odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody – albo stawia się wymóg istnienia zawinięcia (jeśli zobowiązany odpowiada na zasadzie winy), albo tylko obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego (gdy zobowiązany odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności). Jedną z koncepcji zakłada również brak, poza wymogiem istnienia adekwatnego związku przyczynowego, stawiania dodatkowego warunku – tzw. koncepcja kauzalna. (por. Z. Radwański, Zobowiązania..., s. 90; wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060).

Przy tzw. koncepcji kauzalnej wina lub obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego jest obojętna z punktu widzenia stwierdzenia przyczynienia się i jest uwzględniana w drugim etapie w procesie stosowania art. 362 k.c., tj. rozstrzygnięcia o ewentualnym obniżeniu odszkodowania. Przy pozostałych koncepcjach cecha zachowania się poszkodowanego – wina lub obiektywna nieprawidłowość – stanowi konstrukcyjny element przyczynienia się, którego brak powoduje niedopuszczalność jego stwierdzenia (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego.

W orzecznictwie w szeregu judykatach - podobnie jak w apelacji- odzwierciedlenie znajduje tzw. kauzalna koncepcja przyczynienia. Jeszcze na gruncie kodeksu zobowiązań SN wywiódł, że jedyną przesłanką stosowania przepisu jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody, z tego natomiast punktu widzenia wina, a nawet „nieostrożność znajdująca się poza [...] świadomością” poszkodowanego, są obojętne (uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960, nr 4, poz. 92). Przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji przyczynienia oznacza, że podstawę stwierdzenia przyczynienia stanowi zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba (zob. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060.) Uznanie przyczynienia za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszności, pozostając na gruncie odpowiedzialności deliktowej). To usuwa poza zakres badania z punktu widzenia przyczynienia podstawę odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody. Jednakże takie podejście nie niweczy, ani nie umniejsza znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie rozdziela sferę przyczynienia od sfery miarkowania, przesuwając je do etapu miarkowania (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). W konsekwencji w koncepcji kauzalnej integralnym elementem jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, iż jest to warunek konieczny, lecz nie wystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Tak więc wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą mają znaczenie nie na etapie stwierdzania przyczynienia, ale na etapie oceny pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania. Na poparcie koncepcji kauzalnej wskazuje się, że wynika ona z samego brzmienia przepisu art. 362 k.c., który poza samym przyczynieniem się innych warunków nie zawiera. Gdyby wołą ustawodawcy było wprowadzenie dodatkowych elementów koniecznych do kwalifikowania określonego stanu rzeczy jako przyczynienia się, mogło to zostać ujęte w przepisie (por. wyżej wskazany wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08).

Licznych zwolenników, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie ma również sformułowany w opozycji do tzw. koncepcji kauzalnej pogląd, który kategorię przyczynienia się nakazuje rozumieć różnie w zależności od podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania. Przyczynienie się należy ujmować w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze; jeżeli odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, to bez winy poszkodowanego nie można przyjmować jego przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c., natomiast zachowanie poszkodowanego musi być obiektywnie nieprawidłowe przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Przyjmuje się również koncepcję, stawiającą – oprócz konieczności istnienia adekwatnego związku przyczynowego – wymóg, by zachowanie się poszkodowanego nosiło cechę obiektywnej nieprawidłowości bądź niezgodności z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania (było co najmniej obiektywnie sprzeczne

z obowiązującymi przepisami czy innymi regułami postępowania). Koncepcja uzależniająca przyczynienie od możliwości postawienia poszkodowanemu subiektywnego zarzutu zawinienia reprezentowana jest przez A. O. - okolicznością, którą sąd musi wziąć pod uwagę przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody lub jej zwiększenia jest stopień winy obu stron - jest to jedyna okoliczność, wprost wyartykułowana w art. 362 k.c. Przyjmuje się więc, że element ten został wyraźnie uznany i podkreślony. (vide Rzetecka-Gil A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna LEX/el., 2011)

Na gruncie rozpatrywanej sprawy należy stwierdzić, że Sąd przyjął ostatnią z rozpatrywanych koncepcji, istotnie nie dominującą, ale istniejącą na gruncie analizy przepisu art. 362 k.c. i był do tego uprawniony. Sąd przyjął, że zachowanie powoda było obiektywnie sprzeczne z zasadami BHP i przepisami powołanego rozporządzenia, natomiast było niezawinione w żaden sposób z uwagi na rażące zaniedbania po stronie pozwanego w zakresie obowiązku przeszkolenia powoda z zasad bezpiecznego posługiwania się piłą tarczową. Przyjęcie braku winy po stronie powoda dało podstawy do przecięcia jakichkolwiek rozważań na temat przyczynienia. Mimo stwierdzenia u powoda zachowania naruszającego zasady BHP przy pracy z piłą tarczową, niemożność przypisania powodowi winy z uwagi na brak przeszkolenia pozwoliła przyjąć brak przyczynienia i zwalniała Sąd z obowiązku dalszych rozważań, dotyczących drugiego etapu czyli rozważenia podstaw zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody.

Apelujący wskazuje, że samo wykorzystywanie przez powoda piły tarczowej w pracy to za mało, podkreśla więc, że chodzi o wykonywanie pracy w sposób nieprawidłowy, w szczególności w rękawicach. Praca ta -w ocenie apelującego- stanowi samodzielną i odrębną od głównej przyczynę wypadku. Apelujący stawia tezę, że gdyby praca była wykonywana bez rękawic do wypadku z dużym prawdopodobieństwem by nie doszło. Teza ta jest zupełnie dowolna w świetle poczynionych przez Sąd ustaleń, nie podważanych w apelacji. Sąd ustalił bowiem, że prawdopodobnie w przycinanej desce był sęk, który spowodował wyrwanie jej z ręki powoda, szarpnięcie i w konsekwencji przecięcie palców. Nie ma żadnych ustaleń co do pochwycenia przez urządzenie rękawicy z ręki powoda. Sąd ustalił także, że pilarki powinny być wyposażone w osłony oraz w zespoły urządzeń zaciskowych i dociskowych, w celu zabezpieczenia obrabianego materiału przed przypadkowym odrzutem lub wyrzutem, powinny być stosowane prowadnice ciętego materiału, pozwalające na bezpieczne przesuwanie tych materiałów do piły taśmowej, winny być stosowane odpowiednie dopychacze, przy cięciu materiałów o małych wymiarach oraz w końcowej fazie cięcia wzdłużnego do dosuwania przedmiotu do piły pilarki, przy czym wynika to z przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000r w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz. U. nr 36, poz. 409). Powód urządzeń ochronnych i pomocniczych nie mógł zastosować, bo ich w miejscu wykonywania pracy nie było. To właśnie ich zastosowanie z dużym prawdopodobieństwem uchroniłoby powoda od wypadku. Praca w rękawicach, choć niezgodna z powołanymi przepisami, nie miała decydującego, żeby nie powiedzieć żadnego znaczenia dla wypadku.

Gdyby przyjął, jak chce apelujący koncepcję kauzalną związku przyczynowego i powołane wyżej okoliczności za istotne dla przebiegu zdarzenia to i tak rozstrzygnięcie Sądu jest prawidłowe, bowiem przechodząc do kolejnego etapu rozumowania i rozważając wszelkie okoliczności sprawy należy przyjąć brak podstaw do obniżenia kwot dochodzonych przez powoda.

W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: – stopień winy obu stron, – stopień przyczynienia się obu stron, – wiek poszkodowanego, – stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, – ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, – pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, – ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, – szczególne okoliczności danego wypadku, – specyficzne cechy osobiste, – rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, – ocenę samej przyczyny wyrządzającej szkodę, – ocenę zachowania się poszkodowanego.

Istnieje przy tym różnorodność poglądów co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania W tym przedmiocie słuszny jest pogląd, że rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu

odszkodowania jest jego uprawnieniem (wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060).

Przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie. (vide Rzetecka-Gil A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna LEX/el., 2011)

Uzasadnienie Sądu w sposób wystarczający odnosi się do okoliczności zdarzenia i pozwala uznać je za tak istotne, że warunkujące przyznanie pełnego odszkodowania. Powoływanie się przez stronę pozwaną na powszechną dostępność przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz. U. nr 36, poz. 409), w sytuacji, kiedy ona sama wykazała się całkowitą ignorancją tych przepisów i w żaden sposób nie skonkretyzowała obowiązków powoda z tym związanych w zawartej umowie nie może skutkować obniżeniem odszkodowania. Argument o modyfikacji powszechnie obowiązującego prawa i ingerencji Sądu w stosowanie tego rozporządzenia dotyczyłby także strony powodowej, gdyby podzielić jej argumentację. Nie do zaakceptowania także byłoby przyjęcie dla obniżenia odszkodowania stawianej w apelacji tezy, że powód zachował się nieracjonalnie, bo przystąpił do pracy z niebezpiecznym urządzeniem nie mając wiedzy na temat jego obsługi. Nie można zapominać, że powód pracował z piłą tarczową wg reguł przekazanych mu przez przełożonych i w sposób odpowiadający zasadom, jakie stosowali jego koledzy i przełożeni. Nie można w żadnym razie przyjąć, jak chce apelujący, że ciężar naruszenia przez powoda obowiązków był w związku z tym znaczny. Przeciwnie działania powoda były usprawiedliwione powyższymi okolicznościami, eksponowanymi przez Sąd Okręgowy, a wynikającymi z naruszenia elementarnych zasad zapewnienia bezpiecznych warunków wykonywania pracy.

Na koniec należy jeszcze odnieść się do zarzutu przyczynienia powoda do zwiększenia szkody poprzez nieprzeprowadzenie specjalistycznej rehabilitacji, a poprzestanie na wykonywaniu ćwiczeń ręki we własnym zakresie. Zdaniem apelującego zaniechanie powoda w realizacji zaleceń lekarskich przyczyniło się z dużym prawdopodobieństwem do zwiększenia rozmiarów szkody. Zarzut ten jest bezzasadny z uwagi na zakres żądań uwzględniony przez Sąd. Przy zasądzeniu zadośćuczynienia Sąd należycie rozważył wszystkie okoliczności – głównie nieodwracalność skutków urazu w zakresie sprawności prawej dłoni, na co ograniczona rehabilitacja nie rzutowała, natomiast rentę Sąd zasądził w minimalnym zakresie i to okres od 1 czerwca 2005 roku do 16 sierpnia 2005 roku, kiedy zgodnie z opinią biegłego ortopedy powód odzyskał zdolność do pracy zarobkowej. Zaniechanie specjalistycznej rehabilitacji nie przyczyniło się więc do zwiększenia szkody wyrównanej na mocy wyroku Sądu I instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził na rzecz powoda kwotę 1.800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym – zgodnie z § 6 pkt 5 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm./.

(...)

(...)